

Luboń, dnia 2008-03-25

**Sz. Pan**  
**Jakub Bielawski**  
**Radny Rady Miasta Luboń**

### Odpowiedź na interpelację z dnia 2008-02-28

Szanowny Panie,

Pytania zawarte w Pańskiej interpelacji, są od początku mojej bytności w urzędzie pytaniami, jakie sobie sam też zadaję. Co należy zrobić by ułatwić dostęp do urzędu mieszkańcom Lubonia? Jak to zrobić, by przy okazji nie łamać obowiązujących przepisów Kodeksu Pracy? Przykładowo, zmiany w Kodeksie Pracy z 14 listopada 2003r., wprowadziły i uściśliły pojęcie **dobowej normy czasu pracy**. W myśl tego przepisu, musi być zachowany 24-godzinowy odstęp pomiędzy kolejnymi dniami rozpoczęcia pracy dla każdego z pracowników. Ten przepis bardzo mocno „uderza” w różnego rodzaju Urzędy, gdzie tradycyjnie dniem, w którym później się kończy pracę, zawsze był poniedziałek a nie pasujący do przepisów piątek. Automatycznie w poniedziałki później się też pracę rozpoczyna. Jeśli w poniedziałek ktoś rozpoczyna pracę o 9;30 a we wtorek o 7;30 to należy mu się rekompensata za 2 godziny + 50% = 3 godziny. Nie ma tutaj znaczenia, że dobowy wymiar czasu pracy to 8 godzin i nie jest on przekroczony - taką rekompensatę należy wypłacić a dodatkowo nie jest ona zaliczana do limitu nadgodzin, gdyż nadgodzinami nie jest. Koszty ponoszone przez pracodawców z tego tytułu wynoszą, w zależności od liczebności pracowników w komórkach urzędu, od (1,5 – 5)% kosztów płac. W przypadku Lubonia byłoby to ponad 4%. Byłoby, gdyby nie wprowadzenie, za zgodą pracowników, ruchomego czasu pracy, który pozwala na rozpoczynanie pracy w kolejnych dniach zgodnie z umową o ruchomym czasie pracy. Nie wiem jak to jest uregulowane w innych urzędach, lecz w Luboniu w poprzedniej kadencji opierano się na tradycji a nie na przepisach! Z punktu widzenia mieszkańców nic się nie zmieniło, bo godziny pracy urzędu pozostały bez zmian, lecz Burmistrz jako pracodawca nie łamie przepisów i nie naraża się na kary ze strony PIP. Przepis jest delikatnie mówiąc nieprzemyślany do końca, ale obowiązujący. Wiele osobistości prawniczych uważa, że ten zapis można porównać do znaku ograniczenia prędkości do 30km/h na prostym odcinku drogi krajowej poza obszarem zabudowanym. Jest po to by kontrolerzy PIP łatwiej osiągnęli pozytywny wynik kontroli.

Zanim konkretnie ustosunkuje się do pytań, pragnę zwrócić uwagę na fakt, iż większość etatów w lubońskim urzędzie, to stanowiska co do zakresu obowiązków

jednoosobowe. Stąd ewentualne zmiany czasu pracy, powinny to uwzględniać, bo inaczej będziemy generować dodatkowe koszty funkcjonowania urzędu.

Na pytanie, czy jest możliwe by Urząd był czynny w godzinach popołudniowych w większą liczbę dni tygodnia, odpowiedź jest twierdząca. Ale przy ewentualnych zmianach musimy uwzględnić 8 godzinny wymiar czasu pracy. Z drugiej strony pracownicy potrzebują też sporo czasu na pracę koncepcyjną (przygotowanie decyzji, korespondencja, wyjazdy w teren, itp.), stąd maksymalnie 7-godzinny czas obsługi mieszkańców (petentów) na stanowisku. Chcąc dostosować dostęp do urzędu osobom aktywnym zawodowo możemy przesunąć godziny otwarcia na kolejne dni tygodnia. Przykładowo od poniedziałku do środy Urząd Miasta Luboń byłby otwarty dla mieszkańców w godzinach od 10;00 do 17;00 a w czwartek i piątek od 8;00 do 14;00. Z uwagi na zapisy Kodeksu Pracy i koszty na chwile obecną nie widzę możliwości wydłużenia otwarcia urzędu ponad godzinę 17;00.

Po wprowadzeniu ruchomego czasu pracy, pracownicy mają możliwość wcześniejszego przychodzenia do pracy, co w konsekwencji po 8-u godzinach pracy upoważnia ich do wcześniejszego wyjścia. Jednak prócz ruchomego czasu pracy obowiązują ich też godziny otwarcia urzędu dla mieszkańców. Czas pracy jest potwierdzany kartami magnetycznymi. Na podstawie zapisów stwierdzono pojedyncze przypadki wcześniejszego przyścia i wyjścia do/z pracy ale tylko w kilkuosobowych komórkach organizacyjnych urzędu, gdzie inne osoby mogły zastąpić nieobecne.

Urząd nie posiada certyfikatu ISO. Czy się będzie o takowy starał? Z czasem tak, lecz na chwilę obecną jest to proces kosztowny, wiążący się ze wzrostem zatrudnienia i dodatkowymi obowiązkami dla pracowników. Będę chciał najpóźniej do końca przyszłego roku przeprowadzić audyt, który pozwoli określić miejsce, w którym się znajdujemy by realnie myśleć o ISO.

Dariusz Szmyt

BURMISTRZ MIASTA



Dariusz Szmyt